

KS. DANIEL WACHOWIAK

**GDY
KTOŚ
BLISKI
ODCHODZI
OD KOŚCIOŁA**

*R*AFAEL

KOREKTA

Anna Kendziak

Agata Chadzińska

PROJEKT GRAFICZNY I SKŁAD

Anna Kendziak

PROJEKT OKŁADKI

Bogusław Zdebski

ZDJĘCIE NA OKŁADCE

iStock

ISBN 978-83-67719-39-1

© 2023 Dom Wydawniczy „Rafael”

ul. Rękawka 51

30-535 Kraków

tel./fax 12 411 14 52

e-mail: rafael@rafael.pl

www.rafael.pl

Elżbieta jest matką sześciorga dzieci. Ekspresyjna, dynamiczna kobieta. Wraz z mężem Janem nie szczędzili uwagi czterem córkom i dwóm synom. Najmłodszy urodził się w ostatniej chwili rodzicielskich możliwości Eli. Dziewięcioletni dziś Kuba bacznie obserwuje relacje sióstr i starszego brata z rodzicami. Były one poprawne jak w każdym katolickim domu. Jan prowadzi własną firmę, Elżbieta pracuje jako prawnik. Znajdowali w ciągu roku kilka takich tygodni, w których wyłączali się z pracy i spędzali wolny czas z dziećmi. Różnica wieku pomiędzy rodzeństwem wymagała dostosowania się do potrzeb latorośli. Jednemu trzeba było przewijać pieluchy, drugiemu szykować garnitur na bal gimnazjalny; jednej kupować podręczniki do pierwszej klasy, z drugą rozmawiać o dorastaniu.

Elżunię i Janka poznałem wiele lat temu na pielgrzymce. W czasie jednej z rozmów z nimi dowiedziałem się, że starszy syn zerwał kontakt z rodzicami. Poznał dziewczynę, wziął ślub cywilny. Na uroczystość nie zaprosił nawet rodziców. Przez lata ministrant, lektor, zaangażowany w młodzieżowe wspólnoty w parafii. Starsza córka z kolei wyprowadziła się z domu. Mieszka z chłopakiem bez ślubu. Co prawda nie zerwała więzi z rodzicami, ale dała wyraźny znak, że z Kościołem nie chce mieć nic wspólnego – jak starszy brat.

Podobnym małżeństwem jest związek Ani i Piotra. Ich dzieci to same córki, cztery damy. Niedawno druga w starszeństwie, studentka, oznajmiła, że się przeprowadza. Zakłada własny biznes i zamierza spędzić życie ze swoją ukochaną. Zaskoczenie Anny i Piotra sięgnęło Himalajów.

Dorota przyjechała do mnie do Puszczy, by porozmawiać o swojej córce. Obecnie jest licealistką w renomowanej szkole w Szczecinie. Matka już na przełomie podstawówki i szkoły średniej odkryła, że z Pauliną dzieją się niepokojące rzeczy. Dorota przyznaje, że jej osobiste życie nie należało do wymarzonych. Sama przechodziła egzystencjalne turbulencje. Przed

dekadą została sama z kilkuletnią córką. Mąż postanowił odejść do innej kobiety. Dorota ma świadomość, że brak ojca w domu wywołał traumę u małej Pauli. Nie spodziewała się jednak, że od własnej córki usłyszy: „Nie jestem Paulina... jestem Paweł”. Poczucie bycia chłopakiem wzmacnia w niej psycholog.

Jeszcze jako poznański wikariusz prowadziłem sporo rekolekcji dla młodych. Jedną z takich tur były dni skupienia ze wspólnotą młodych z Krakowa, młodzieżą w większości uczącą się w renomowanych szkołach. Mniej więcej przed rokiem odebrałem telefon od dwójki z tych młodych. Obecnie są małżeństwem. Sprawa, jaką poruszyli, dotyczyła podziału, który nastąpił w związku z ich ślubem; podziału wśród przyjaciół z chrześcijańskiej wspólnoty. Okazało się bowiem, że jeden z liderów grupy, chodzący przed laty z sympatyczną Zużą, chciał przyprowadzić jako osobę towarzyszącą na ich ślub chłopaka, z którym związał się i zamieszkał. Ada z Robertem odpowiedzieli, że nie jest to dobry pomysł. We wspólnocie rozgorzała dyskusja. Jedni pochwalili przyszłych nowożeńców, inni stwierdzili, że nawet sam papież Franciszek zachęca do akceptacji takich par.



KILKA PRAKTYCZNYCH RAD

1. „W każdym domu coś jest”. Nie tylko w twojej rodzinie są łzy i zranienia. Ta świadomość pomaga się zmierzyć z kłopotami i nie obarczać myśleniem, że tylko twoje życie nie jest tak udane, jak sobie to wyobrażałeś.
2. Każdy z nas błądzi, grzeszy. Zanim staniemy się miłosiernymi ojcami i matkami, często przechodzimy drogę marnotrawnych synów. Tobie okazano w przeszłości miłość, cierpliwość. Okazuj ją teraz tym, którzy są dziś daleko od Boga. Czekaj, nie wymuszaj nawrócenia. Trwaj na horyzoncie nadziei jak miłosierny ojciec.